

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnośnikiem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.



ogłoszenia: wiersz m. lim. na stronie 7-lin. gr 10, na stronie 4-linowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

Narodziny faszystów. Jakie warunki stworzyły faszystów.

Faszystów nie jest artykułem eksportowym. Naprawdę jednak Mussolini i inni politycy faszystowskie powtarzają tę prawdę regularnie chyba raz na tydzień. Naśladowanie jest potężnym prawem socjologicznym.

Spróbujmy przyjrzeć się jeszcze raz okolicznościom, w których powstał i zatriumfował faszystowski. Wtajemniczy zaś nas w szczegóły tego okresu świadczą, były towarzyszy broni Mussoliniego socjalisty, bardzo czynny członek włoskiej partii socjalistycznej, dziś banita Pietro Nenni. W jego świeżo ogłoszonej książce (Six ans de guerre civile en Italie) znajdziemy (mimowolnie, ale nie podejrzane przecież, ze względu na radykalne przekonania autora!) dowody, że faszystów był obroną narodową przed rodzimym bolszewizmem.

Jeszcze przed rokiem 1914 socjalizm we Włoszech rozwijał się systematycznie i potężnie. Zresztą prawie we wszystkich obozach przeważały dążności lewicowe. Od góry do dołu czuć było — jak się autor wyraża — renesans ducha rewolucyjnego. Wobec wybuchu wojny socjaliści opowiedzieli się bez wahania za najsurowszą neutralnością Włoch, aby móc narzucić narodowi swą opinię.

Zaczęli się odgrywać zaraz po zakończeniu wojny, Nenni z zapałem opisuje burliwe manifestacje ludowe z r. 1919 i następnych, kiedy to wolano z entuzjazmem: Niech żyje Rosja! Niech żyją Węgry (Beli Kuhna), niech żyją Sowiety! Bandiera rossa trionfera! Okrzyki te tłumia wszystkie inne w kraju. Oboz umiarkowany jest ogarnięty paniką. Ujawnia się upadek wszelkiego autorytetu. Rozpoczyna się anarchja.

W całym szeregu miast władza przechodzi w ręce radykalistów. Ale co z nią zrobić? Socjaliści klócą się o „formułę rewolucyjną”. Tymczasem tłumy robotnicze reagują po swojemu, t. j. przedewszystkiem strajkami. W Rzymie strajk generalny. Potem w Medjolanie, stamtąd idzie dalej na północ.

Punktem kulminacyjnym tej walki rewolucyjnej jest w końcu r. 1920 opanowanie fabryk. Rozpoczął związek metalurgiczny, wydając odpowiedni nakaz. Wykonano go, w ciągu kilku dni, w trzystu czy więcej fabrykach. Potem ruch rozszerzył się prawie na cały okręg przemysłowy. Działano pod wpływem „nowego prawa własności”, pod hasłem: „niech żyje rewolucja!”, z okrzykami: „niech żyją Sowiety!”

Państwo zaś patrzyło na to z założonymi rękami bezsilne, omdlałe.

Z godziny na godzinę charakter ekonomiczny ruchu ustępował przed jego charakterem politycznym. Pewien wielki bank zaofiarował swe kapitały... na cele reorganizacji przemysłu na zasadach kolektywistycznych! Kolarze nie chcieli przewozić żołnierzy. W samej partii socjalistycznej przeważały narazie kierunek stosunkowo mniej krańcowy: zgodzono się, że dość będzie zaprowadzić kontrolę syndykatów robotniczych nad fabrykami.

Zresztą „demagogowie”, jak Nenni sam ich nazywa, żądali więcej. Urok rewolucji bolszewickiej był wszędzie potężny. Starzy jak Serrat, i młodzi, jak Bordiga, zwracali się ku Moskwie, „aby w przykładzie rosyjskim znaleźć cel włoskiej walki proletariackiej”. Na kongresie socjalistycznym w Bolonii (październik 1919) powstał nowy program, „natchniony myślą leninowską”. Zalecono metodę gwałtu. Upajano się wzrostem sił radykalnych: dziennik Avanti 300.000 egzemplarzy; czynnych członków partii prawie tyleż; dwa miliony członków związków zawodowych; 156 posłów w parlamencie; 2162 gmin i 26 prowincji, zarządzanych przez socjalistów!

W tej potędze były jednak rysy. Rozpoczęły się wahania, co czynić z siłą, tak niespodziewanie ujawnioną? Krańcowi byli narazie górą, ale i mniejszość umiarkowana (względnie!) nie zakładała rąk bezczynnie. Wdano się „w nieskończone dyskusje”, które autor zarzuca swym przyjaciółom politycznym, bo one paraliżowały rozpęd rewolucyjny. Moskwa zaś „żądała przyjęcia bez zastrzeżeń słynnych 21 warunków oraz wyrzucenia z partii jej skrzydła reformistycznego”.

Możemy skończyć na tem.

Nie obchodzi nas już rozprawa autora z Mussolinim, mająca charakter osobisty, posmak mocno polemiczny i znaczenie raczej historyczne, lubo ona zajmuje więk-

szą część strony książki. To dla czytelników włoskich. Dla nas punktem ciężkości tych wyznań czynnego polityka, dobrze wtajemniczonego działacza socjalistycznego, będzie stwierdzenie, że Włochom, przed przewrotem faszystowskim, groziła zbliżka, dosłownie, realnie, już puszczona w ruch, napoly wcielana w życie w każdym razie psychicznie w ciemnych masach przygotowana rewolucja bolszewicka. Bohaterem był Lenin, wzorem Bela Kuhn, celem ustroj sowiecki metoda teror.

Tak wyglądały fakty. Nauki płyną z nich różnorodne a na wszystkie strony. Pouczają one poza-włoskich faszystów, którym napróżno Musso-

lini tłumaczy czysto włoską treść swej reakcji z r. 1922 i swej doktryny; pouczają w równym stopniu radykalistów wszelkiego autoramentu, dając im a contrario lekcję umiarkowania i namysłu; przypominają, że faszystów włoski korzystał z szerokiego poparcia mas narodowych, w których obudził się instynkt samozachowawczy. — Nie głupie naśladowanie powinno wywolywać ten doniosły epizod w życiu europejskim lecz zastanowienie nad sposobami utrzymania demokracji w granicach rozumnej stateczności oraz nad skutkami niepopularności i niezdarności władz państwowych.

(„Kurjer Warsz.”)

B. K.

Zydzi panoszą się w Lublinie.

„Odłożyć procesję katolicką?”

Lublin 16. 6. tel. wł.

Jak już donosiliśmy w dniu 19 czerwca Żydzi zamierzają dokonać otwarcia w Lublinie wyższej uczelni rabinackiej, ortodoksyjnej. W związku z tem krąży pogłoski, że spodziewany jest wielki napływ do Lublina żydów-ortodoksów i przewidywany pochód żydowski po ulicach miasta. Ponieważ jest to Boże Ciało, kiedy odbywają się zawsze procesje kościelne, przeto grono obywateli zwróciło się do p. starosty lubelskiego, przedstawiając mu powody, dla których uroczystość żydowska powinna być odbyte w inny dzień.

P. starosta Łabudzki oświadczył, że

rzecz ta nie leży w jego kompetencji i skierował delegację do wojewody p. Remiszewskiego. P. wojewoda oświadczył, że nic w tej sprawie zrobić nie może i że spodziewa się przyjazdu na tę uroczystość żydowską różnych dostojników z Warszawy. Jak wersja głosi, p. wojewoda Remiszewski miał się jakoś zapytać, czy nie można procesji (!!) przenieść na inny dzień. Pogłoska taka choćby nie była zupełnie ścisła, jest dla stosunków lubelskich bardzo charakterystyczna.

Tę samą wiadomość podaje „Głos Narodu” (nr. 156 z d. 17. 6. b. r.).

Obrabowanie banku handlowego w Łodzi.

Uwięzienie personelu bankowego w skarbcu.

Warszawa 17. 6. Tel. wł.

Niezwykle śmiałego ograbienia skarbcza pancernego dokonano w Banku Handlowym w Łodzi.

Uzbrojona w rewolwery banda włamywaczy, składająca się z sześciu zamaskowanych, elegancko ubranych mężczyzn, wtargnęła w niedzielę po południu do gmachu bankowego i obezwładniwszy kasjera głównego Przedpelskiego oraz dwu woźnych Juljusza Hofmana i Ottona Rewerskiego obrabowała skarbiec bankowy i szereg kas podręcznych.

Po dokonaniu rabunku bandyci zamknęli kasjera i woźnych w skarbcu, zatrzymując za nimi ciężkie drzwi pancerne i zabierając ze sobą klucze.

Zamach odkryto przypadkowo. Około godz. 10 wieczorem wicedyrektor banku p. Kalinowski wstąpił do banku dla zabrania ważnych papierów. Drzwi otworzył

mu, po dłuższym dzwonieniu, dyżurny woźny z piętra Cybulski.

Woźnego Hofmana, który miał dyżur przy drzwiach wejściowych nie było.

Wobec tego dyr. Kalinowski udał się z Cybulskim w głąb lokalu bankowego na poszukiwanie Hofmana.

Zszedłszy do podziemi, gdzie mieści się skarbiec banku, zauważyli, że pierwsze drzwi są rozbite. Na podłodze znać było ślady gospodarki złodziejskiej.

W pewnej chwili dyr. Kalinowski usłyszał głuche uderzenia do zamkniętych drzwi skarbcza.

Jak się okazało, wewnątrz zatrzaśnięci byli kasjer i woźni. Mimo wysiłków nie udało się otworzyć drzwi skarbcza. Sytuacja stawała się groźna, gdyż uwięzionym groziła śmierć z uduszenia.

Dopiero o godz. 3 nad ranem zdobyto

zapasowe klucze, przechowywane w skarbcu innego banku i uwolniono uwięzionych

Dochodzenie policyjne ustaliło, że bandytów było 6, w tem jedna kobieta. Dołączyli się oni do lokalu bankowego przy pomocy woźnego, 20-letniego Ottona Junga, któremu dyrekcja banku wymówiła pracę 2 tygodnie temu. Jung pełnił po raz ostatni dyżur w banku.

O godz. 3-ej po południu przybył na dyżur woźny Hofman. Bandyci obezwładnili go i ułokowali pod strażą w podziemiach. Ten sam los spotkał również kasjera Przedpelskiego, który przyszedł sprawdzić zamki skarbcza, a następnie woźnego Rewerskiego.

Po dokonaniu rabunku bandyci zamknęli w skarbcu kasjera i woźnych, po czym wyszli ok. godz. 9 wiecz. w towarzystwie Junga.

Jak zeznała właścicielka pobliskiej budki z wodą sodową, bandyci, obladowani walizkami, wsiedli do oczekującego ich samochodu.

Lupem bandytów padło 300 tysięcy złotych. Safesów prywatnych włamywacze nie rozbili.

Łódzka policja śledcza rozeseła telefonogramy do wszystkich posterunków policyjnych z dokładnym opisem wyglądu bandytów.

Policja przypuszcza, że udział w tem sensacyjnym włamaniu brali kasjarze warszawscy.

Książę Wł. Czartoryski senatorem.

Warszawa 17. 6. tel. wł.

Na wczorajszym posiedzeniu Głównej Komisji Wyborczej unieważniony został mandat senatora Aleksandra Achmatowicza z Wilna. Mandat ten przyznano księciu Władysławowi Czartoryskiemu należącemu do Stronnictwa Narodowego.

Bezrobocie rośnie.

Łódź 17. 6. tel. wł.

Według sprawozdania państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi w ubiegłym tygodniu utraciło pracę 3777 osób, otrzymało zaś pracę 341 osób. Ogółem zarejestrowanych jest w P. U. P. P. na terenie łódzkiego okręgu przemysłowego 43.232 bezrobotnych, w tem w samej Łodzi 30.977, z tej liczby 13 tysięcy pobiera zapomogi.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni liczba bezrobotnych w Łodzi wzrosła o 9 tysięcy

Nadanie doktoratu honorowego.

Wilno 16. 6.

Dziś w sali Uniwersytetu im. Stera na Batorego odbyło się uroczyste wręczenie p. Prezydentowi Rzplitej prof. Mościckiemu dyplomu doktora honoris causa.

Transza Younga pokryta.

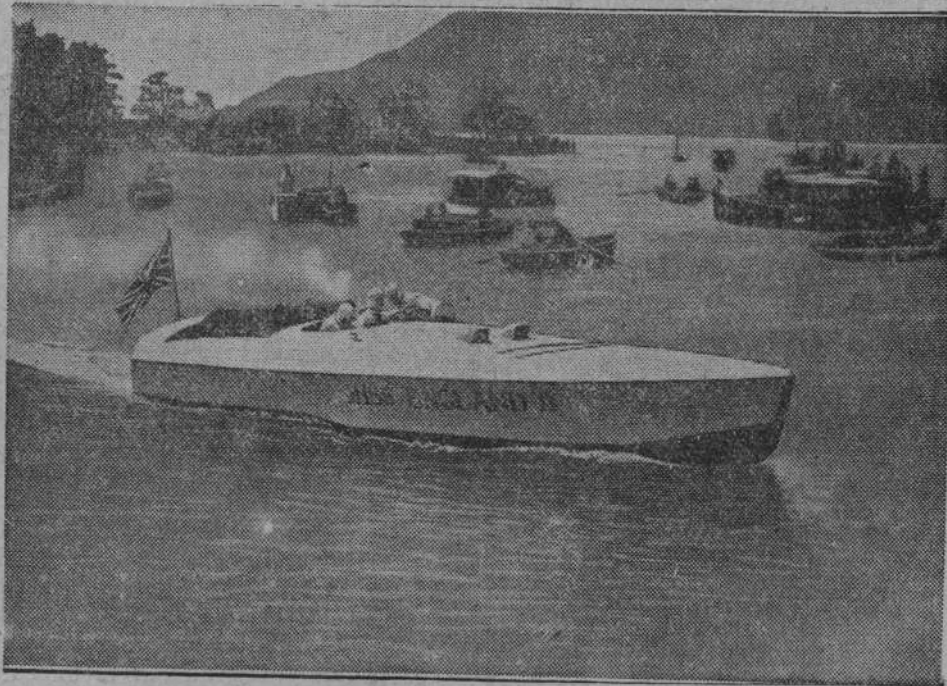
Londyn, 16. 6.

Według urzędowych danych, subskrypcja angielskiej transzy pożyczkowej Younga, emitowanej w Londynie trwała wszystkiego parę godzin. Pożyczka pokryta została niemal dwukrotnie.

Komuniści na ulicach Berlina.

Berlin, 16. 6.

Dziś w godzinach południowych komuniści urządzili demonstracyjny pochód bezrobotnych. W kilku miejscach doszło do starć z policją, przyczem dwóch policjantów zostało pobitych. Jeden z urzędników policyjnych, będąc atakowany przez demonstrantów, dał kilka strzałów rewolwerowych, raniąc jednego z komunistów



Tragiczna śmierć majora Segrave.

Jak już donosiliśmy, słynny rekordzista angielski na morzu i lądzie Henry Segrave zginął tragiczną śmiercią ustalwszy nowy rekord szybkości na wodzie na motorówce „Miss England II” — 160 kilometrów na godzinę.

Płoną lasy

Białystok, 16. 6.

Dziś o godz. 11 w lesie spółki eksploatacyjnej „Kollataj” w miejscowości Potrawka powiatu wołkowyskiego z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar. Skutkiem sprzyjających warunków, a mianowicie suszy i wiatru ogień objął szybko duży kompleks lasów, stanowiących własność wspomnianej spółki i majora rezerwy Jelowieckiego. Fala ognia szalała dołem lasów wysokopniowych i górą lasów młodych przeważnie 20-letnich. W akcji ratunkowej brali udział okoliczni właściciele. O godz. 16,30 pożar został zlikwidowany na obszarze pobliskiej łąki. Spłonęło około 1.700 ha lasu, w tem 60 ha lasu wysokopniowego i 30 ha, stanowiącego własność większą. Według dotychczasowych przypuszczeń, straty wynoszą około 300 000 zł.

Ofiary wzburzonych fal morza.

Dwu mężczyzn pochłonięty głębie.

Gdańsk, 16. 6. Tel. wł.

W niedzielę 26-letni stolarz E. Karau z Gdańska i 35-letni kupiec H. Seezen z Wrzeszcza kąpali się mimo wzburzonych fal w morzu pod Bąsakiem. W pewnej chwili wzburzone fale porwały obu i uniosły na głębie, gdzie utonęli. Dotąd żwiotk topielców nie wydobyto.

Wypadek ten jest dla kąpiących się w morzu wielką przestrożą, aby podczas wzburzonego morza zachować jak największą przeczność.

Powiększenie liczby wizytatorów.

Warszawa 17. 6. tel. wł.

Ministerjum Wyznań Religijnych i O. P. zarządziło od dnia 1 września r. b. zwiększenie liczby wizytatorów i nauzczyteli do pełnienia obowiązków wizytatorskich.

Liczba więc wizytujących szkoły średnie ogólnokształcące w poszczególnych okręgach szkolnych, byłaby następująca: Okręg szkolny krakowski 7 wizytatorów, Lubelski — 3, Lwowski — 8, Łódzki — 5, Poleski — 1, Pomorski — 2, Poznański — 4, Warszawski — 12, Wileński — 4, Wołyński — 1, Śląski Wydział Oświecenia Publicznego — 3.

Dookoła gmachu Dyrekcji P. K. P. w Chełmie.

Warszawa 16. 6.

Jak podaje przewodniczący poseł Sołtański, przy pełnym komplecie członków odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania budowy gmachu dyrekcji Polskich Kolei Państw. w Chełmie. Po obszernym referacie posła Kapelińskiego ustalono kolejność spraw, które będą podawane. Następne posiedzenie postanowiono odbyć w dn. 22 bm. i wezwać na nie szereg świadków.

Czy jesteś już członkiem Czerwonego Krzyża?

J. I. Kraszewski.

64

Powrót do gniazda.

(Ciąg dalszy).

Straciwszy więc nadzieję znalezienia Janusza, pisarz zaczął się wybierać do Zalesia. Mógł być zamieszkać w Rochowie, ale tam mu nadto było smutno i zająć nie śmiał, cmentarzem go zostawiając na humorze, a nawrócony szczerze i gorliwy teraz katolik, piwając.

Pisarz przybył do Zalesia. Nazajutrz po przyjeździe swym posłał ludzi i kazał szepę, w której teraz był zbór, z czterech rogów podpalić, a pastorowi się wynosić. Dwór teraz zmienił się zupełnie, bo do niego zewsząd duchowieństwo płynęło, a że legatami pana wojewody rozporządzał brat i zajmował się czynnie fundacją dwóch klasztorów, miał więc czem się rozerwać.

Tak upłynęło osiem miesięcy, gdy jednego ranku dano znać pisarzowi, że Józiatek, który z Januszem był uszedł, teraz piechotę, zbiedzony wielce, powrócił. Kazał go co rychlej wołać do siebie i ledwie poznał, tak był zmierzowany i obdarty.

Rzucił mu się Józiatek do nóg, przepraszając i wymawiając się tem, że pana swego opuścić nie mógł i uchodzić

Olbrzymi pożar na G. Śląsku.

Okolo 400 wagonów w popiele.

Katowice, 16. 6. Tel. wł.

Wczoraj o godz. 8 rano w składzie drzewa zjednoczonego towarzystwa handlu drzewem „Wschód”, mieszczącego się w pobliżu stacji kolejowej w Pawonkowie, wybuchł olbrzymi pożar, który momentalnie ogarnął czekające ekspedycji zapasy w ilości 50 tysięcy metrów kubicznych budulca i kopalniaka, tj. około 400 wagonów drzewa.

Płomienie przerzuciły się rychło na przylegający do składu las należący do majątku Pawonków, który się ciągnie poza granicę polsko-niemiecką. Na pomoc w walce z rozszalałym żywiołem pośpieszyły straże pożarne z Lublińca i okolicy oraz straże z pogranicznych miejscowości niemieckiego Górnego

Śląska. Poza tem w akcji ratowniczej wzięło udział wojsko w sile 4 kompanij straż graniczna oraz policja z kilkunastu miejscowości i tłum okolicznych mieszkańców.

Rozniecany wiatrem ogień rósł coraz bardziej.

W rezultacie 12-godzinnej intensywnej akcji ratowniczej udało się pożar opanować. Wykopane na linii granicznej rowy powstrzymały dalszy pochód ognia przez las. Spłonęła jednak zupełnie część lasu znajdująca się na polskiej stronie, skład wraz z całym zapasem drzewa, a poza tem został zniszczony częściowo tor kolejowy i linie telefoniczne. Szkody są olbrzymie, przekraczają 4 miliony złotych.

Nadzór policji nad „Sokołem”.

Sztandar najszczytniejszych ideałów narodowych w nielące.

Warszawa 17. 6. tel. wł.

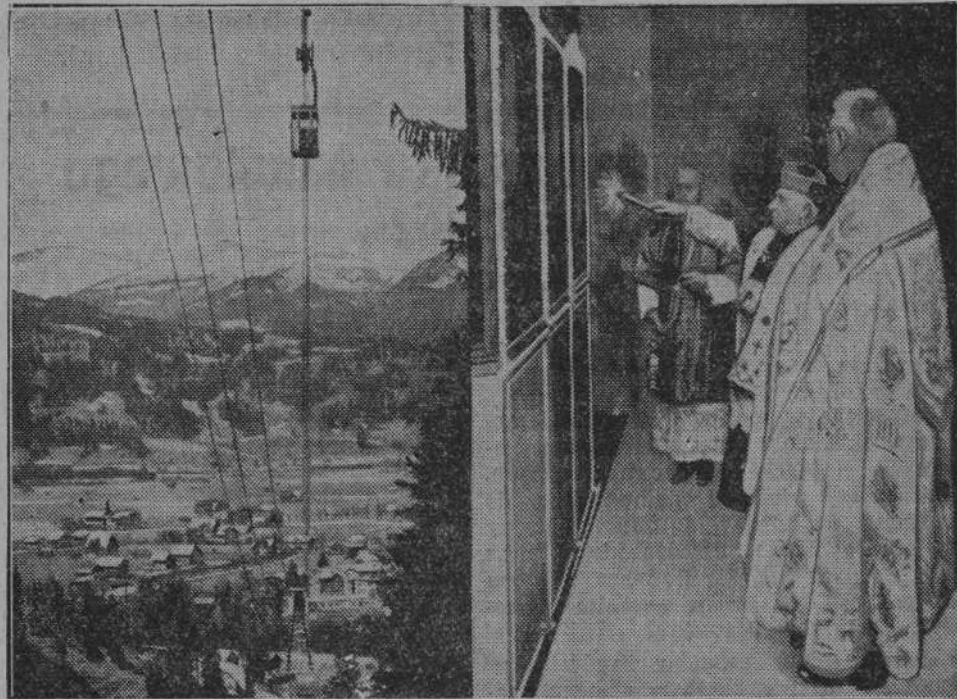
Z różnych stron kraju dochodzą wiadomości o dziwnych sposobach zainteresowania się policji „Sokołem” i działalnością jego członków.

Oto, w powiecie leszczyńskim (woj. poznański) agenci tajnej policji zbierają informacje o przynależności poszczególnych osób do „Sokoła” i gorliwie je inwigilują. W m. Kolbuszowej ziemi krakowskiej „zainteresowanie” to objęło — poza „Sokołem” — także i oświatowo-kulturalne Stowarzyszenia Młodzieży. Pomimo dobrych napozór stosunków, jakie w Kolbuszowej panują, nadzór policyjny nad wymienionymi stowarzyszeniami i „Sokołem” przybiera formę wprost niesłychaną. Policja zaczepia od czasu do czasu druhny i wyciąga z nich zeznania. Na przykład, dopytywano się jednej sokolicy, do jakiego należy stronnictwa —

a po ciętej odpowiedzi, śledzono, do jakiego stronnictwa należą jej rodzice. Albo inny wypadek: podczas akademii w lokalu miejscowego „Sokoła” urządzanej przez T. S. L. i Stowarzyszenie Młodzieży, na salę wkroczył policjant i natęczywie domagał się, by mu natychmiast zakomunikowano, ile akademja przyniosła dochodu. Miało to być — tłumaczył się — potrzebne do jakiejś „statystyki”.

Nadzór policyjny istotnie jest konieczny ale tam, gdzie chodzi o bandytyzm, o kradzieże lub o działalność wyrotową. Co ma z tem wszystkim wspólnego zarówno spokojna praca oświatowo-kulturalna w duchu katolickim i narodowym, jak i praca legalnych stowarzyszeń, mających na celu fizyczną zaprawę i tężyznę obywateli, kroniki policyjne milczą.

Inwigilując „Sokoła”, inwigilują



W Alpach bawarskich

poświęcono kolejkę górską prowadzącą na szczyt Nebelhorn. Poświęcenia dokonał nuncjusz papieski msgr. Vassallo di Torregrossa.

władze policyjne zasięzoną i otoczoną powszechnym szacunkiem organizację, której sztandar był zawsze symbolem najszczytniejszych ideałów narodowych.

Ciekawem jest, jakie to ukryte sprężyny puszczają w ruch tak niepożyteczną i dla państwa oraz patriotyzmu wysoce szkodliwą akcję organów policyjnych.

Pożar w koszarach toruńskich.

Toruń 17. 6.

W poniedziałek 16 bm. ok. godz. 17.30 wybuchł pożar w jednym z zabudowań Koszar Centr. Szkoły Strzelniczej na Rudaku. Ogień powstał na strychu pawilonu, mieszczącego lokale komisji doświadczalnej tudzież mieszkania 8 rodzin wojskowych i w b. krótkim czasie objął cały dach. Na ratunek pośpieszyły straże ogniowe ochotnicze z Podgórza, Rudaku, Stawek i Nieszawki, własna straż wojskowa C. S. S. i wreszcie straż ogniowa z Torunia. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona wskutek małej liczby hydrantów na miejscu i słabego ciśnienia wody, którą wskutek tego musiano dostarczać z odległych studzien. Walny udział w akcji ratunkowej wzięli odbywający w C. S. S. ćwiczenia oficerowie rezerwy, którzy z poświęceniem się ratowali dobytek wojskowy tudzież mienie prywatne mieszkających tam z rodzinami wojskowych. Cenne przyrządy komisji doświadczalnej zostały uratowane. Po długotrwałej (prawie do godz. 22) walce z szalejącym żywiołem udało się ogień stłumić.

Wysokość strat nie została jeszcze ustalona jak również przyczyny wybuchu pożaru dotychczas są nieznane.

Na dworze rumuńskim.

Bukareszt, 16. 6.

Polski minister pełnomocny Szembek odwiedził dziś ministra spraw zagr. Mironescu, aby w imieniu p. Prezydenta Rzplitej Polskiej i rządu polskiego złożyć życzenia z powodu wstąpienia na tron króla Karola II.

Otwarcie przystani w Jastarni.

Gdynia 17. 6. tel. wł.

Dnia 28 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie przystani pasażerskiej w Jastarni. Z inicjatywy Żeglugi Polskiej wybudowano w Jastarni piękny pawilon letni i przystań pasażerską, która stanowić będzie wielkie udogodnienie w ruchu przybrzeżnym statków pasażerskich.

Grandi w Wiedniu.

Wiedeń, 16. 6.

Na cześć bawiącego tu włoskiego ministra spraw zagr. Grandiego kanclerz Schober wydał dziś śniadanie. W godzinach popołudniowych minister Grandi wraz z małżonką zwiedził Schönbrunn i okolice Wiednia. Jutro minister Grandi odjedzie do Rzymu.

Czyś złożył datkę dla rodaków na obczyźnie?

kilkanaście mieszkalny być przestał, tak, że się stał ruiną. Rozporządził pan pisarz, aby na pogrzebie jego tarczę rodową rozbito, co się też stało.

XII.

W lat dwadzieścia po opisanych wypadkach, gdy one prawie zapomniane zostały, a na Zalesiu i Rochowie panował już syn kasztelana Jeremiego, starej siedziby Rochitów poznać było trudno. Zamczyso rozsypało się w gruz, nad którymi sterczało parę baszt i złom obalonej bramy. W miasteczku ogromny klasztor stanął przy kościele, w którym wspaniałe grobowce jedyną były po wygasłym rodzie pamiętkę. Na jednym z nich leżał wojewoda w całej zbroi, na drugim żona jego z różańcem w ręku, naprzeciw stał monument pisarzowi wzniesiony, z popiersiem jego, otoczonym godłami i napisem — Ultimus.

O nieszczęśliwym zbiegu wszyscy byli zapomnieli, mając go za umarłego, bo się nigdy do rodziny nie zgłaszał. Józiatek, dawny jego towarzyszy i sługa, wdziawszy suknię zakonną, od konwentu do konwentu przenosząc się, pędził życie świątobliwe i spokojne. Niekiedy tylko, gdy o osobliwych losach ludzi i przygodach rozpowiadano, wtrącił coś czasem, dla nauki, o historii wojewodzica, o którym bez głębokiego żalu wspomnieć nie mógł. (C. d. n.)

rowemi. Główną komendę prowadzi „Sokół”.

Zarządzeń porządkowych należy dla dobra procesji słuchać. Pieśni śpiewać będziemy: 1. Twoja część chwala. 2. Rzućmy się wszyscy spolem. 3. Idzie, idzie Bóg prawdziwy. 4. Ktąniam się Tobie. 5. U drzwi Twoich.

Ołtarze będą jak zawsze: 1. u p. Kamińskiego. 2. u p. Nasta. 3. u p. Ziętka. 4. u p. Chwałkowskiego.

Szkoły zbliżywszy się do 4. ołtarza, zatrzymują się a reszta procesji posuwa się do kościoła ul. Kościelnej.

© **Obwieszczenie.** Na podstawie rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 19-go 6. 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 87 poz. 761, wydanego w porozumieniu z Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa oraz Robót Publicznych o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych ustalam po wysłuchaniu opinii komisji do badania cen z dnia 16. 6. br. następujące ceny na mąkę 1 chleb:

1) Za 1 kg. mąki żytniej 70 proc. w sprzedaży detalicznej — 28 gr. 2) za 1 kg. mąki żytniej 70 proc. w sprzedaży hurtowej — 27 gr. 3) za 1 kg. mąki pszennej 65 proc. w sprzedaży detalicznej — 65 gr.

4) za 1 kg. mąki pszennej 65 proc. w sprzedaży hurtowej — 64 gr. 5) za 1 kg. chleba z mąki żytniej 70 proc. — 30 gr. 6. za 1 kg. chleba razowego — 27 gr.

Powyższe ceny obowiązują z dniem 19. 6. br. i winny być ujawnione na widocznym miejscu we wszystkich składach piekarskich, wzgl. składach kolonialnych.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych lub nieujawnienia tychże ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozporz. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31. 8. 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 91 poz. 257) grzywnie do 10.000 zł. lub karze aresztu do 6 tygodni, o ile dany czynnie podlega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Wzywam wszystkich konsumentów, aby nie płacili cen wyższych od ustalonych, a żądających lub pobierających cenę wyższą podawali mi do ukarania.

Wąbrzeźno, dnia 17. czerwca 1930 r.

Starosta powiatowy: Dr. E. Prądyński.

KOWALEWO.

Srebrne gody małżeńskie. Dnia 13 bm. obchodził srebrne gody małżeńskie ogólnie szanowany i ceniony obywatel m. Kowalewa kupiec p. Tomasz Łęgowski i małżonką swoją Józefą z Woj-

ciechowskich. Na intencję Jubilatów odprawił uroczystą Mszę św. i udzielił im błogosławieństwa, krewny ich ks. dr. Wichelmi ze Żnina. Do licznych życzeń składanych w dniu tym Czcigodnym Jubilatom dołączamy i my nasze „Ad multos annos”.

Kradzież roweru. W tych dniach skradziono rower Kestnerowi z Kowalewa, który pozostawił na chwilę swego żelaznego „konia” przed mleczarnią. Skradziony rower został odnaleziony w kanale garażu samochodowego tut. hotelu Poznańskiego, skąd odprowadzono go do posterunku policji. Śledztwo wykazało, że rower został skradziony i ukryty przez niejakiego Józefa Jaworskiego z Kowalewa. Przypadkowa rapacja w garażu sprawiła, że odnaleziono ukryty łup złodziejski. Sprawcę kradzieży nie minie z pewnością zasłużona kara.

Zapisz się na członka Czerw. Krzyża.

Z ostatniej chwili.

Warszawa 18. 6.

Dzisiaj w nocy szef biura prawnego przy Radzie Ministrów wręczył marszałkowi senatu rozporządzenie p. Prezydenta odraczające sesję sennatu na dni 30.

Jak wiadomo sesja senatu miała się rozpocząć w dniu dzisiejszym.

Nieudany komplement.

„Nasz zmarły sąsiad pozostawił milion majątku; pewno chciałabyś być wdową po nim?”

„Mój najdroższy, przecież wiesz, że wolę zostać wdową po tobie!”

„Przepraszam łaskawą panią, że przychodzę tak późno”.

„O, bardzo proszę, nigdy nie przychodzi pan do nas za późno”.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edward Piszcz, Wąbrzeźno, Wolności 55. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

KINO „DWÓR WĄBRZESKI”

wł. Jan Kaczyński.

W348

W środę, dnia 18. bm. i we czwartek, dnia 19. bm. o godz. 8⁴⁵ wiecz.

„KAPITAN GWARDJI BOLSZEWICKIEJ”

NASTĘPNY PROGRAM:

„SKRADZIONY TESTAMENT”
z HARRY PEELEM.



Na sezon kąpielowy

polecamy z wielkiego transportu po cenach najniższych bezkonkurencyjnych: ■

Kilka tysięcy sztuk ręczników frotowych od zł 2,- za sztukę.

Kilkaset prześcieradeł kąpielowych małe od zł 4,75,

duże w najlepszym gatunku zł 18,-.

Materiały frotowe w modnych kolorach.

Plaszczki i peleryny kąpielowe.

Trykoty kąpielowe dla Pań, Dzieci i Panów.

Specjalność: wyroby „Milanes” i wełniane w barwach gwarantowanych „Indantren”. Pantofle gumowe i płóciennicze w modnych kolorach. Kapy gumowe w najnowszych deseniach. Prosimy korzystać z wyjątkowej okazji, ponieważ ceny są częściowo fabryczne.

W. KORZENIEWSKI

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Największy Dom Towarowy Pomorza

GRUDZIĄDZ, Rynek 22/24.

Telefon 898

Telefon 898

☛ ☛ Dogodne połączenie autobusowe z Wąbrzeźnią ☛ ☛

KINO SŁOŃCE

„Hotel pod Białym Orłem”
właściciel Fr. Szymański.

We czwartek, dnia 19. bm o godzinie 6,30 i 8,45 wieczorem i w piątek dnia 20. bm. o godzinie 8,45 wieczorem wielki dramat morski, pod tytułem:

„STATEK KOMEDJANTÓW”

czyli „OKRĘT POKUSY”

według powieści HARRY POLLARD. W rol. głów. Józef Schildkrant oraz Laura la Plante.

DO TEGO WSPANIAŁY NADPROGRAM.

NASTĘPNY PROGRAM:

Pod banderą miłości.

Damskie - Męskie - Dziecięce kostjumy kąpielowe

wełniane i bawełniane

poleca

ST. ŻURALSKI

ulica Kolejowa.

Walne

zgromadzenie

członków spółki wodnej

„Struga Wąbrzeska”

odbędzie się w piątek 27 VI. 1930 r.

o godz. 10 w hotelu

„Dwór Wąbrzeski”

Porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Omawianie dalszego utrzymania „STRUGI WĄBRZESKIEJ”
3. Wolne głosy.

Hillar przewodniczący.

UCZEŃ kowalski

może się zaraz zgłosić.

Franciszek Słuch,
Orzechówko, pocz. Ryńsk.

Poszukuję zaraz

chłopca

do posyłek

i ucznia.

Hotel pod „Białym Orłem”

Fr. Szymański.

Samochód 6 osobowy

limuzyna 4 drzwiowa

śliczna karoserja własna

światło dynamo

na chodzie za 1000 zł

na sprzedaż. Obejrzeć

można u spedytora

L. Szymańskiego,

Toruń, ul. Żeglarska 3.

GABINET

męski dębowy

zupelnie nowy kompl.

za 900 zł na sprzedaż

obejrzeż można u sped.

L. Szymańskiego,

Toruń, ul. Żeglarska 3.